

Wędrowne ptaki

Nie zazdroszczę wędrownym ptakom -
wraz z nadejściem zimna nie opuszczam
swego miejsca.

Moje myśli zamieszkują w ich pustych gniazdach,
choć ciepłe morze na południu pieści skórę,
a wiatr układa włosy według tajemnego planu.

Czy tam nigdy nie pada deszcz? a słońce
mocno grzeje przez cały dzień? czy można
spotkać jeża śpiącego na mchu?

Może życie miesza się ze snem
w konarach wysokich drzew – wolność?

Czy mogłabym zapomnieć o obietnicy, że
zawsze będę blisko chwil, w których
spotkałam Twoje oczy jak swoje,

zapatrzone w świat tak nieoczywisty, drążące
skałę, poszukujące miejsca w innym sercu?

Będzie dobrze, choć odszedłeś do innych rąk,
wciąż czekam na list lub wiersz, jak Ci tam jest?

Usiądź na moim ramieniu

Wędrowny ptaku, zatrzymaj się na chwilę
Choć niepewnie i zimno, nie wiem, co
będzie dalej.

Dam Ci jeść i pić z ręki, ogrzeję ciepłem ciała
Jeszcze przez chwilę, nie opuszczaj mnie.

Zaśnij przy mnie, wszystko będzie jak dawniej,
będziemy biegać po lesie, nasz śmiech rozniesie
się echem, nie będzie strachu i łez, tylko świetliki
w oczach i bezpieczny sen.

Opowiedz mi pieśnią o tym, co widziałeś i czułeś,
czy znalazłeś kogoś na stałe ?

Wędrowny ptaku, kocham cię, leć.

Jeśli wiersze

Jeśli wiersze mogą być jedynym mostem między nami,
zamieszkajmy w nich jak w gniazdach lub w obrazach
z rzeką w tle.

Popłyniemy nią do siebie, będziemy wracać do siebie, do
tych wszystkich czułych miejsc, kiedy się spotkamy,
kiedy się wreszcie spotkamy.

Chciałabym zaśpiewać Ci, jak bardzo bolało mnie serce,
z którego tak nagle odfrunąłeś w przestrzeń nieznaną,
do innych rąk, ust, serc.

Będzie dobrze, bo ogień jeszcze się tli,
wiatr go roznieci, jeśli chcesz.